



O Iławie usłyszy filmowa Polska! Mateusz Kowalski opowiada nam o thrillerze Konferencja

data aktualizacji: 2018.02.18



Już na początku marca tego roku starannie wybrane lokalne plenery i jeden z bardziej rozpoznawalnych obiektów w gminie Susz zamienią się w plan filmowy. Dominika Sobczak, Mateusz Kowalski, Dawid Laskowski, Radosław Klimik i Przemysław Kowalski - to iławska grupa pasjonatów, którzy najpierw wspólnie napisali opowiadanie, później na jego podstawie scenariusz, a teraz chcą przenieść tekst na duży ekran. Zapamiętajmy te nazwiska, to za ich sprawą o filmie "Konferencja" (i o Iławie) może wkrótce usłyszeć filmowa Polska...

Mroczne, gęste lasy gminy Iława w okolicach Starzykowa i Januszewa oraz wystawne wnętrza pałacu w Bałszycach w gminie Susz - to tutaj 2, 3 i 4 marca zawita ekipa filmowa, która zrealizuje pierwszy w historii iławski thriller. Upiorna, przerażająca charakteryzacja zamieni aktorów w wampierze, żądne krwi demony znane ze słowiańskiej kultury i wierzeń, które - już jako wampiry - upowszechniły się w innych krajach europejskich.

- Wampiry fanom kina mogą kojarzyć się z postaciami ze "Zmierzchu", ale nasze wampierze będą inne - mówi zaangażowany w projekt iławianin Mateusz Kowalski. -

Inspirację czerpiemy ze słowiańskiej mitologii, częściowo także z książki "Szeptucha" autorstwa Katarzyny Bereniki Miszczuk i filmu "Jaga" w reżyserii Tomasza Bagińskiego. Celem dla charakterysterek będzie osiągnięcie jak najbardziej autentycznego i... przerażającego efektu. Tak, zamierzamy naszym widzom zmrozić krew w żyłach!

W takim samym klimacie utrzymana będzie warstwa muzyczna filmu. Pomysłodawcy są wdzięczni zespołom Żywiołak i Dikanda za zgodę na udostępnienie swoich utworów na potrzeby filmu. To muzyka, która pełnymi garściami czerpie z polskiej kultury ludowej, folku, rodzimej mitologii. Rozmowy z kolejnymi muzykami są w toku.

W filmie nie usłyszymy dialogów. W wykreowaną przez twórców rzeczywistość widza wprowadzą lektorzy. Nie będzie też efektów specjalnych. Wręcz przeciwnie, filmowcy za wszelką cenę chcą uniknąć przerostu formy nad treścią.

- Nie będzie wiązek błyskawic puszcanych niczym w "Harry'm Potterze". Chcemy pokazać to w formie artystycznej. To będzie przede wszystkim historia o wartościach, o tym, co w życiu najważniejsze. Liczymy, że będzie dla widzów materiałem zachęcającym do refleksji - dodaje Kowalski.

Nasz rozmówca filmem fascynuje się... od zawsze. Wspomina, jak w dzieciństwie dostał swój pierwszy cyfrowy aparat i jak fascynujące okazało się zgłębianie tajników ostrości. Filmowej pasji nigdy nie porzucił i dzisiaj ma na swoim koncie już niejedną projekt.

- Ale ten będzie zdecydowanie największy, najbardziej ambitny. To przełomowy moment, można go uznać za nasz debiut - przyznaje i podkreśla, że "Konferencja" to przedsięwzięcie kolektywne, a w grupie zapaleńców, którzy razem realizują film, nie ma ważniejszych i mniej ważnych. Każdy do projektu wnosi coś innego - jedni są świetnymi organizatorami, inni odpowiadają za promocję projektu, jeszcze inni mają świetne pióro, co przydało się zwłaszcza na etapie wspólnego tworzenia opowiadania, a później - scenariusza.

Trzon zespołu tworzy pięć osób. To Dominika Sobczak, Mateusz Kowalski, Dawid Laskowski, Radosław Klimik i Przemysław Kowalski. Wszyscy mają już doświadczenie filmowe.

- Ale niewiele byśmy zdziałali, gdyby nie wielkie zaangażowanie osób, które oddały temu projektowi całe serce - podkreśla Mateusz Kowalski, wymieniając nazwiska profesjonalnych charakterysterek, Ewy Piekut i Agnieszki Matery, na których wielką pomoc mogą liczyć inicjatorzy projektu.

Są też statyści, osoby, które chcą spróbować swoich sił w filmie, pojawić się na dużym ekranie. To około 30 osób związanych z Iławą i okolicami. Zobaczymy ich w scenie kręconej w bałoszyckim pałacu. To tam na tytułową konferencję przyjedzie główny bohater filmu, młody mężczyzna, który serce i duszę oddał karierze.

Grupa jest bardzo ambitna, chce uzyskać prawdziwie kinowy efekt i jakość obrazu. Będzie to

możliwe dzięki staraniom o zabezpieczenie na potrzeby trzech dni zdjęciowych w pełni profesjonalnego sprzętu. Za sprawą krótkometrażowej, około 15-minutowej produkcji o Iławie może usłyszeć filmowa Polska.

- *To nasze wielkie marzenie* - nie ukrywa Mateusz Kowalski. - *Dlatego wysłamy film na polskie festiwale filmowe, by tam został oceniony przez profesjonalistów. Liczymy, że zostanie dostrzeżony wśród innych offowych produkcji.*

Grupa wierzy w swój pomysł. Twórcy bardzo by chcieli, żeby uwierzyli w niego i zechcieli wesprzeć także mieszkańcy. Przygotowali nagrody, upominki, niespodzianki. Na osoby, które dorzucą się do trwającej na portalu PolakPotrafi.pl zbiórki, czekają sesje zdjęciowe i filmy promocyjne, zdjęcia z planu, plakaty, zaproszenia na kinową premierę filmu i wiele innych. Na sprzęt i inne koszty związane z organizacją trzech dni zdjęciowych potrzeba 10 tysięcy złotych. Zbiórka organizowana jest na zasadzie "wszystko albo nic". Chcesz pomóc?

Zapraszamy na stronę zbiórki:

- [LINK](#)

Jest ona organizowana na zasadzie "wszystko albo nic". Jeśli się uda, to film obejrzymy po około dwóch miesiącach od zakończenia zdjęć. Jeśli się uda, to od "Konferencji" może zacząć się historia iławskiego filmu. W głowach twórców jest jeszcze niejedna historia godna dużego ekranu...

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/53793-o-ilawie-uslyszy-filmowa-polska-mateusz-kowalski-opowiada-nam-o-thriller-ze-konferencja>